

# Pokój—to nauka, to lepsza przyszłość i szczęście młodego pokolenia! Młodzieży Polska, stawaj w pierwszych szeregach obrońców Pokoju!

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

## DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

czwartek

31 sierpnia

1950 r.

Rok VI

Nr 239

(1861)



## Niestrudzony obrońca pokoju światowego

(W drugą rocznicę śmierci Andrzeja Żdanowa)



31 sierpnia mija 2 lata od śmierci wybitnego budowniczego partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, znakomitego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, płomiennego bojownika o komunizm, świetnego teoretyka marksizmu — Andrzeja Żdanowa.

Przedwczesna śmierć tego wernego ucznia i współpracownika Stalina, nie strudzonego obrońcy pokoju światowego, było ciężką stratą dla całego społeczeństwa radzieckiego i całej postępowej ludzkości.

Już jako młodego człowieka Żdanow na pełną trud i chwałę drogi działacza rewolucyjnego. W okresie pierwszej wojny światowej prowadził propagandę bolszewicką wśród mas żołnierskich. W okresie wojny domowej i interwencji pracuje jako dzia-

łacz polityczno-oświatowy na Uralu, a następnie od 1924 do 1934 r. kieruje pracą partyjną w okręgu Gorkowskim.

Na XIV Zjeździe partii wybrany zostaje jako kandydat na członka Komitetu Centralnego. Na XVI Zjeździe jest już członkiem K. C. Następnie wybrany zostaje jako sekretarz KC WKP(b), a potem jako kandydat na członka Biura Politycznego.

Od 1934 r. stoi na czele leningradzkiej organizacji partyjnej. Tu w pełni rozkwita jego talent organizatora i działacza partyjnego. Żdanow doskonale łączy szeroką działalność praktyczną z pracą naukową nad zagadnieniami marksizmu-leninizmu.

W latach wojny światowej partia i rząd zlecają Żdanowowi zorganizowanie obrony Leningradu. Zagrzewani do walki przez Żdanow obroncy Leningradu dokazują cudów bohaterstwa. Leningrad — kolebka Wielkiej Rewolucji Październikowej — zostaje uratowany.

Za wybitne zasługi w działalności państwowej i wojskowej w okresie Wielkiej Wojny w obronie Ojczyzny, Andrzej Żdanow odznaczony zostaje dwoma orderami Lenina, orderem „Czerwonego Sztandaru”, orderem Suworowa I klasy, orderem Kutuzowa I klasy oraz orderem „Czerwonego Sztandaru Pracy”.

W powojennym okresie pokojowego budownictwa socjalizmu Żdanow powraca do pracy nad aktualnymi zagadnieniami leninizmu. Jego świetne odczyty z dziedziny kultury socjalistycznej, filozofii, międzynarodowego

(dalszy ciąg na str. 2)

## CAŁY KRAJ tętni wzmoczoną pracą w przededniu I Polskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA, 30. 8. — I Polski Kongres Obrońców Pokoju, który rozpoczyna obrady już w dniu 1 września, a który będzie ważnym etapem walki o pokój, klasa robotnicza wita pełniąc „wartę pokoju” przy warsztatach fabryk, w kopalniach, hutach i na budowach.

Polscy obrońcy pokoju kuja swą broń pokoju — spełniają wspaniale zadania Planu 6-letniego.

Robotnicy wielu warszawskich fabryk i zakładów pracy, metalowcy, odzieżowcy, robotnicy budowlani i inni pragnąc uczcić przez wzmocnienie wydat-

### III Kongres Niemieckich Wojskich Zw. Zawodow. rozpoczął obrady

BERLIN, 30. 8. Dnia 30 bm. rozpoczął się w Berlinie III Kongres Niemieckich Wojskich Związków Zawodowych (FDGB), Kongres ten — pierwszy od czasu przyjęcia FDGB do Światowej Federacji Związków Zawodowych — jest doniosłym wydarzeniem nie tylko w skali wewnętrzno-niemieckiej, lecz również na terenie międzynarodowego ruchu związkowego.

### Delegacja młodzieży koreańskiej w Warszawie

WARSZAWA, 30. 8. — Delegacja bohaterskiej młodzieży Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i Związku Młodzieży Polskiej, przybyła dnia 30 bm. do Warszawy. Powitanie w stolicy Polski Ludowej 6-osobowej grupy delegatów koreańskich, na której czele stoi młody podpułkownik ludowej armii koreańskiej Kan-Buk, stało się imponującą manifestacją międzynarodowej solidarności młodzieży w walce o trwały pokój i szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia.

### Kongres Niemieckich Bojowników o Pokój

W imieniu 20 milionów Niemców, którzy dotychczas podpisali Apel Sztokholmski, Niemiecki Komitet Bojowników o Pokój zwołuje w dniach 4 i 5 listopada 1950 roku w Berlinie Niemiecki Kongres Bojowników o Pokój. Kongres ten omówi zagadnienie wzmocnienia walki o pokój w Niemczech, i dokona wyboru delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Apel podpisali m. in. Anna Seghers, Arnold Zweig, Johannes Becher.

ności pracy I Polski Kongres Obrońców Pokoju masowo zaciągają „wartę pokoju”, podczas których przekraczają swoje dotychczasowe osiągnięcia.

W dniu zaciągania wart fabryki warszawskie przybrały odświętny wygląd. Budynki wielu zakładów pracy stolicy zostały przez robotników udekorowane portretami przywódców klasy robotniczej, szturmówkami i licznymi transparentami głoszącymi w swych hasłach zdecydowaną wolę walki o pokój i socjalizm.

Również we wnętrzach tętniących wzmoczoną produkcją hal fabrycznych zakładów: im. 22 Lipca, Fuchsa, ZW UT i innych zawisły liczne transparenty z wypisanymi zobowiązaniami załóg. Warsztaty pracy przybrane są czerwonymi proporcami. W fabryce im. gen. Świerczewskiego, na proporcach widnieją cyfry zobowiązań, na proporcach robotników zakładów Wyt. Urz. Telef. wymowne „6” — symbol wielkiego planu.

Doskonałymi wynikami pracy mogą poszczycić się także członkowie młodzieżowych brygad budowlanych w PPB BOR na Muranowie. W pierwszym

dniu „wart”, brygada Skórzyńskiego osiągnęła 220 proc. normy. Zespół murarski Zawadziaka — wykonał 193 proc., a brygada Wiechetka 187 proc. normy.

Załoga huty „Ferrum” podjęła poważne zobowiązania, które dadzą tysiące dodatkowych ton stali. M. in. robotnicy zatrudnieni w śrubiarni, pragnąc uczcić zbliżający się Kongres Pokoju postanowili w ciągu najbliższych trzech miesięcy zwiększyć wydajność pracy o 2 proc., co pozwoli na dodatkowe wyprodukowanie 60 ton wyrobów.

Ponadto załogi spawalni, stalowni, odlewni oraz wydziału mechanicznego przyspieszą wykonanie ważnego zamówienia o 15 dni.

## Kłamstwo ma krótkie nogi Amerykanie chcą zaprzeczyć zbrojnej interwencji na Formozę

PEKIN, 30. 8. — W związku z twierdzeniem amerykańskiego ministerstwa obrony oraz ministerstwa wojny i marynarki, jakoby na Tajwanie (Formozie) nie było personelu wojskowego USA, ani też samolotów lub okrętów, agencja Nowych Chin przypomina, że interwencji amerykańskiej nie tylko skierowali swe siły zbrojne dla wtargnięcia na Formozę, lecz stale je zwiększają. Amerykańska misja wojskowa oddawna już znajduje się na Formozie.

Z chwilą gdy w Korei wybuchła wojna, Mac Arthur oficjalnie mianował za stepszcę szefa swego sztabu, Foxa, kierownikiem grupy łączności na Formozie.

Dnia 16 sierpnia grupa łączności została zreorganizowana i przemianowana na „grupe obserwatorów amerykańskiego dowództwa dalekowschodniego na Formozie”.

(dalszy ciąg na str. 2)

## Niekonsekwencje pana Austina Dyskusja w Radzie Bezpieczeństwa nad skargą Chin

NOWY JORK, 30. 8. (PAP). — Na tymczasowym porządku obrad posiedzenia Rady Bezpieczeństwa z dnia 29 sierpnia, znajdowały się dwie sprawy: — sprawa Korei oraz protest chińskiego rządu ludowego przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych w Chinach, polegającej na zbrojnym wtargnięciu na Formozę.

Dokumentami dotyczącymi tej drugiej sprawy są: oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai'a z 24 sierpnia i list przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ z 25 sierpnia.

Na wstępie odbyło się głosowanie nad samym porządkiem obrad, który został uchwalony 7 głosami. Przeciwno rozpatrywaniu przez Radę skargi chińskiego rządu ludowego głosowały delegacje: Kuby i Kuomintangu.

Następnie przewodniczący Malik oznajmił, że Rada Bezpieczeństwa otrzymała od rządu Chin Ludowych depeszę, stwierdzającą, że samoloty

amerykańskie dokonały ataku na chińską ludność cywilną. Rada Bezpieczeństwa otrzymała również oświadczenie rządu amerykańskiego, zawierające odpowiedź na to oskarżenie.

Malik zaproponował włączenie skargi chińskiego rządu ludowego do porządku obrad.

Jednakże delegat brytyjski Jebb zaproponował przeciwko temu, twierdząc, że nie zapoznał się z odpowiednimi dokumentami.

Malik odpowiedział, że jeśli niektórzy członkowie Rady nie zapoznali się z odpowiednimi dokumentami i nie mogą wskutek tego wypowiedzieć się w danej sprawie, to skarga rządu Chińskiej Republiki Ludowej może być włączona do porządku obrad następnego posiedzenia. Rada wyraziła zgodę na tę propozycję przewodniczącego.

Następnie Malik występując w charakterze delegata ZSRR zaproponował, by Rada Bezpieczeństwa w trybie wniosku nagłego postanowiła zaprosić natychmiast przedstawicieli chińskiego rządu ludowego do udziału w dyskusji nad skargą przeciwko zbrojnemu wtargnięciu na wyspę Tajwan (Formozę).

Austin zaproponował, twierdząc, że nie może się zgodzić na propozycję Malika zanim sprawa nie została

rozpatrzoną pod względem merytorycznym i określając tę propozycję jako „przedwczesną”.

### 30 dni na dnie szybu

GENEWA, 30. 8. — Z Paryża donoszą, że po miesiącu okupowania kopalni bohaterskiej górnicy szybu nr 7 Auchel powrócili na powierzchnię. Obok szybu zgromadziły się matki i żony górników oraz przedstawiciele Związków Zawodowych, którzy powitali 210 górników śpiewem Międzynarodówki.

Przedstawiciel Powszechnej Konferencji Pracy (CGT) Bonnel odczytał 24 i ostatni komunikat ogłoszony przez górników jeszcze na dnie kopalni.

## Zaciekle walki w Korei Wojska ludowe w natarciu

MOSKWA, 30. 8. Z Phenianu donoszą, że naczelną dowództwo armii ludowej ogłosiło w dniu 30 bm. rano komunikat, stwierdzający, że na wszystkich frontach toczyły się zaciekle walki.

Wojska amerykańskie i lisymanowskie przy poparciu lotnictwa i oddziałów zmotoryzowanych oraz czołgów podjęły kontratak. Wojska ludowe po odparciu kontrataków kontynuowały działania ofensywne. Samoloty amerykańskie bombardowały w dalszym ciągu spokojne miasta i wsie na północ i na południe od 38 równoleżnika. W dniu 27 sierpnia stracono w rejonie Wonsun 3 myśliwce amerykańskie.

MOSKWA, 30. 8. Z Phenian donoszą, że naczelną dowództwo armii lu-

dwu twierdzeniem ministerstwa marynarki, jakoby żaden okręt wojenny nie odwiedził ostatnio Formozy — amerykańskie okręty wojenne bardzo często zawijają do portów na tej wyspie. Tak np. 5 sierpnia 11 amerykańskich krążowników, torpedowców i transportowców zawinęło do portów Kilrun i Gaosiu. 21 sierpnia, na 4 dni zaledwie przed wydaniem oświadczenia przez ministerstwo marynarki, do portu Kilrun przybył krążownik „Wooster”, o pojemności 25 tys. ton.

Fakt, że lotnictwo amerykańskie posiada na Formozie swe bazy, jest znany od dawna. Przedstawiciel kilku kuomintangowskiej oświadczył 4 sierpnia, że w dniu tym przybyły na Formozę amerykańskie samoloty odrzutowe „celem obrony wyspy”. W dniu 7 sierpnia oficer łącznikowy tej formacji zaistalował się oficjalnie w gmachu sztabu kuomintangowskich sił lotniczych. Wkrótce po tym 13 formacja amerykańska skierowała na Formozę samoloty z Manilli i w Taipch wylądowały pierwsze załogi.

Wszystkie fakty powyższe dowodzą, że agresorzy amerykańscy naruszają lądowe, morskie i powietrzne granice Chin.

Agresorzy ci wtargnęli się do spraw wewnętrznych Chin i naruszają tym samym Kartę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Takie oto są fakty, których przedstawiciele rządu USA nie są w stanie obalić.

## Żegnamy delegatów na Kongres

Dzisiaj, tj. 31 sierpnia br., o godz. 17 delegaci wybrani przez mieszkańców Łodzi i województwa wyjeżdżają na I Polski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie. Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkie załogi fabryczne i organizacje do wzięcia masowego udziału, wraz z pocztami sztandarowymi w uroczystościach pożegnalnych. Apeluje się do wszystkich mieszkańców miasta o jak najliczniejszy udział w pożegnaniu delegatów dziś, o godz. 17 na placu przed dworcem Łódź-Fabryczna.

ŁÓDZKI i WOJEWÓDZKI

KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

OKRĘGOWA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ZARZĄD GŁÓWNY ZW. ZAW. WŁÓKNIARZY.

# Najlepsza odpowiedź oszczercom

## Niestrudzony obrońca pokoju światowego

(dokończenie ze str. 1)

MOSKWA, 30. 8. — Dziennik „Izwestia” zamieścił artykuł wstępny poświęcony chwale Rady Ministrów ZSRR o budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej na Woldze.

Budowa największej na świecie kujbyszewskiej elektrowni wodnej — stwierdza dziennik — oznacza nowy,

ważny krok w wykorzystaniu bogactw naturalnych i energii wielkiej magistrali wołżańskiej. Zrealizowanie tej gigantycznej budowy, przewyższającej pod względem swojej mocy wszystkie istniejące dotychczas obiekty podobnego typu, w niesłychanie krótkim terminie, bo zaledwie w ciągu 5 lat,

świadczy o niewyczerpanych możliwościach tkwiących w ustroju socjalistycznym, świadczy o sile i potęgę państwa radzieckiego, o dojrzałości przodującej radzieckiej myśli technicznej, zdolnej do zrealizowania w praktyce najsmielszych pomysłów technicznych. Gigantyczne, pokojowe plany twó-

rze narodu radzieckiego — kontynuują „Izwestia” — to najlepsza odpowiedź oszczercom z obozu imperialistycznego. Mówimy całemu światu: Oto nasi ludzie, oto nasze plany. Nie w celu ujarznienia, nie w celu ograbienia innych narodów i nie dla realizacji zgubnych dla ludzkości planów panowania nad światem, budujemy elektrownie wodne i przeobrażamy przyrodę.

Naród radziecki żyje i pracuje dla szczęścia prostych ludzi, dla szczęścia naszych dzieci.

Jeżeli istnieje dzisiaj — kończą „Izwestia” — realna groźba dla pokoju, to wychodzi ona z łona przegniego na wylot świata kapitalistycznego, który przeżył już swój wiek.

Naczelnym inżynierem projektu budowy kujbyszewskiej elektrowni wodnej — Małyszew oświadczył, że prace nad budową elektrowni, która dostarczy energię elektryczną zakładom przemysłowym Moskwy, Kujbyszewa i Saratowa oraz umożliwi zelektryfikowanie kolejnictwa wzdłuż obu brzegów Wołgi, na wodnienie ziem zawołańskich i znaczne polepszenie warunków żeglugi na Woldze — zostały już rozpoczęte.

Prace przy budowie elektrowni wodnej przewidują m. in. wykopanie ponad 100 milionów metrów sześć. ziemi i ułożenie kilku milionów metrów sześciennych żelazo-betonu.

Wśród robotników, inżynierów i techników, zatrudnionych przy budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej, rozwinęło się współzawodnictwo pracy. Zaciągając „wartę pokoju”, budowniczo elektrowni podejmują liczne zobowiązania produkcyjne.

ruchu robotniczego weszły do skarbicy klasycznej literatury partyjnej. Prace naukowe i odczyty Zdanowa oparte na teorii naukowy Lenina-Stalina o roli partii w nauce, literaturze i sztuce — są głębokim wykładem dialektyki marksistowsko-leninowskiej i podają jej zastosowanie w rozmaitych dziedzinach teorii i praktyki budownictwa socjalistycznego.

Zdanow, jako jeden z przodujących działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego, dążył do zjednoczenia sił pokoju, demokracji i socjalizmu, pracował nad wzmocnieniem międzynarodowej solidarności mas robotniczych, niestrudzenie demaskował wrogów wolności i niezależności narodów.

W odczyty „O sytuacji międzynarodowej” (wrzesień 1947) Zdanow dał głęboką analizę powojennej sytuacji międzynarodowej, rozwinął stałowską koncepcję walki o konsolidację demokratycznych sił antyimperialistycznych, zdemaskował prawicowych socjalistów, jako agentów amerykańskiego imperializmu.

W ciągu dwóch lat dzielących nas od śmierci Zdanowa, siły obozu pokoju, demokracji i socjalizmu wzrosły i okrzepły. Po raz pierwszy w historii ludzkości powstał zorganizowany front zwolenników pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Ruch w obronie pokoju przyjął na całym świecie nieznaną dotychczas rozmach. Pod Sztokholmskim Apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju złożyło swój podpis 273 miliony ludzi, czyli jedna czwarta część ludności całej kuli ziemskiej.

Narody Związku Radzieckiego, kroczące w pierwszych szeregach bojowników o pokój, a za nimi wszyscy uczni demokracji są głęboko przekonani, że sprawa pokoju i bezpieczeństwa na świecie zwycięży.

„Pewność swoją — mówił Zdanow — opieramy na przeświadczeniu, że siły pokoju wzrastają z dniem każdym i opierają się na trwałych podstawach. Miliony ludzi pracujących na całym świecie jednoczą się, aby bronić sprawy pokoju. To gwarantuje jego zwycięstwo”.

## Odpłynął bez wyładowania

GENEWA, 30. 8. — Z Paryża donoszą, że statek amerykański, który przy był do portu w Brest w transporcie dział artyleryjskich, musiał odpłynąć bez wyładowania tego transportu, gdyż przeciwstawiła się temu zdecydowanie miejscowa ludność, w szczególności dokerzy.

## Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP). Na ogół dość pogodnie, tylko na północnym wschodzie przejściowy wzrost zachmurzenia. Temperatura maksymalna od 19 do 26 st.

# Niekonsekwencje pana Austina

(dokończenie ze str. 1)

Malik oświadczył, że byłoby rzeczą niesprawiedliwą naruszać w danym wypadku zasadę zapraszania obu stron uczestniczących w sporze, tak jak narusza się tę zasadę w wypadku Korei, Malik zaproponował, by Rada rozstrzygnęła tę sprawę w drodze głosowania.

5 delegacji wypowiedziało się przeciwko propozycji radzieckiej, 2 głosy padły za propozycją radziecką, delegacji Francji, Wielkiej Brytanii, Indii i Egiptu wstrzymały się od głosu.

Malik stwierdził, że jego decyzja pozostaje w mocy, ponieważ dla odrzucenia propozycji przewodniczącego wymagana jest większość 7 głosów i wezwał delegatów do wypowiedzenia się nad następującym wnioskiem:

„W związku z oświadczeniem centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie zbrojnego wtargnięcia na wyspę Tajwan (Formoza), Rada Bezpieczeństwa postanawia zaprosić na swe posiedzenie przedstawiciela centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej”.

Delegat brytyjski Jebb wyraził zaniepokojenie, by propozycja radziecka nie została uznana za zaproszenie delegata chińskiego rządu ludowego do uczestniczenia we wszystkich posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa.

Jebb zaproponował, by dodano zda nie precyzujące, że zaproszenie dotyczy tylko tych posiedzeń Rady, na których będzie omawiana sprawa Formozy.

Przewodniczący zgodził się na propozycję delegata brytyjskiego.

Natomiast delegat amerykański Austin usiłował nie dopuścić do głosowania „przestrzegając” członków Rady przed niebezpieczeństwem zbyt — jak się wyraził — „pośpiesz

nych” decyzji. Austin zarzucił przewodniczącemu, że uniemożliwia on rzekomo zaproszenie do Rady przedstawicieli Korei południowej, usiłując przerwaniem zaproszenie przedstawicieli Korei północnej i chińskiego rządu ludowego. „Czy mamy się podporządkować tym decyzjom przewodniczącego?” — zapytał Austin.

Malik wyraził zdziwienie z powodu takiego zachowania się delegata amerykańskiego, który narusza brutalnie proceduralne przepisy, usiłując wywrzeć nacisk na członków Rady w trakcie głosowania.

Delegat amerykański — dodał Malik — jest niekonsekwentny. W sprawie koreańskiej delegat USA twierdzi, że Korea północna jest rzekomo „napastnikiem” i wobec tego jej przedstawiciel nie może być obecny na posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa. — Twierdzi on dalej, że obecni być mogą tylko przedstawiciele „ofiary napaści”. W sprawie natomiast wyspy Tajwan delegat amerykański robi zwrot o 180 stopni.

Przedstawiciel agresora — Stanów Zjednoczonych zasiada przy stole obrad. Jednocześnie tenże przedstawiciel Stanów Zjednoczonych twierdzi, że nie powinno być żadnych „uprzedzeń” i że ofiara napaści nie może być obecna na obradach, a obecny może być tylko napastnik.

Następnie odbyło się głosowanie, w którym 4 delegaci (ZSRR, Norwegia, Indie i Jugosławia) wypowiedziały się za wnioskiem. Francja, Wielka Brytania i Egipt wstrzymały się od głosu, a Stany Zjednoczone, Kuba, Ekwador i delegat Kuomintangu głosowali przeciwko wnioskowi.

W wyniku głosowania Malik oznajmił, że wniosek upadł. Jednakże delegacja radziecka zastrzegła sobie prawo ponownego postawienia wniosku zaproszenia przedstawicieli chińskiego rządu ludowego, gdy sprawa Tajwanu będzie rozpatrywana pod względem merytorycznym.

Następnie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zwołane zostało na dzień 31 sierpnia br.

## Kto zwycięży?

# Łódź ma szansę w konkursie o tytuł najlepszej prządki

W tych dniach rozpoczął się konkurs „Na najlepszą prządkę”. Kto zaproponował? Kto był inicjatorem?

Szczegółowych co do tego informacji udzielił nam dyrektor przedsiębiorstwa średnioprzedniej ZPB im. Stalina — ob. Mirecki.

W maju br. na odprawie Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego postawiono sprawę niedbałego przykrećcia przędzy przez prządki. Zie przykrećcie bowiem pociąga za sobą obniżenie jakości produktów. Aby temu zapobiec postanowiono w ramach współzawodnictwa ustalić konkurs „przykrećcia” (propozycja dyr. CZPB). Tak też zrobiono. Konkurs na najlepszą prządkę trwa.

Przystąpić do niego mogą nie tylko prządki lecz także obciążaczki, a nawet dyrektor.

W ZPB im. J. Stalina (przedsiębiorstwa średnioprzednia) na Księszym Mły nie wręca praca. Do konkursu przystąpili niemal wszyscy pracownicy

z dyrektorem Mireckim na czele. Każdy uczestnik konkursu jeżeli jeszcze nie otrzymał, to w najbliższej przyszłości otrzyma 6 zwykłych, drewnianych, czarnych tabliczek. Na dwóch przeciwległych sobie bokach tabliczka zaopatrzona jest w 20 równoległych do siebie wgłębień, w których instruktorka umocowuje „przykrećcia” danej prządki.

Wygranie konkursu nie jest tak łatwe. Nici są różne, lepsze i gorsze, od nr 16 do nr 68. Sto dwadzieścia przykrećcie, to też nie było col 6 tabliczek po 20 przykrećcie każda.

Najlepsze rzadki przędzalnicy średnioprzedniej: J. Krzyżówek, J. Pawłowska, J. Rozmarynowska, jako jedne z pierwszych przystąpiły do konkursu. Mają duże szanse, bo przecię — niezależnie od wysuwania się na czoło w konkursie — są one pierwszymi prządkami w wykonaniu baz akordowych i wielowarstwowości. Każda z nich obsługuje aż 960 wrzecion — podczas gdy inne tylko 768.

A może tytuł „najlepszej prządki” przypadnie w udziale uczestnikowi konkursu dyr. Mireckiemu, który „przykrećca” nie gorzej od wykwalifikowanych prządki?

Fabryczny Sąd Konkursowy niedługo już będzie oceniał pracę „konkursowiczów”. Skład jego jest różnorodny. Są tam dwie prządki, członek Rady Zakładowej i inni pracownicy.

Jury wybiera trzy najlepiej zrobione tabliczki tzn. te, na których przykrećcie będzie najmniej widoczne. Właścicielki trzech najlepiej wykonanych tabliczek otrzymają na grody w wysokości piętnastu, dziesięciu i pięciu tysięcy.

Z kolei CZPB powoła sąd konkursowy w ramach Centralnego Zarządu, który spośród najlepszych tabliczek wybierze tę najlepszą. Wybranka losu jako nagrodę za wzorowe wykonanie otrzyma 50 tys. złotych i tytuł najlepszej prządki w Polsce. Zakończenie konkursu nastąpi 31 października br.

Kto zwycięży? — zobaczmy.

## WACŁAW RZECZCZ

# Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (62)

W domu ciemno. Gospodarze Henryka są w odwiedzinach u sąsiadów albo w jedynym kinie w Libnicach. Na skrzyni z węgłem, w przedsonku, świecą fosforyzujące oczy kocie. Nie trzeba świecić i ożnaczać swego powrotu całej dzielnicy. Pod oknem stoi wielki czarny kufer, jeden z tych, w jakich robotnicy nieznaną przechowują swój cały dożesny majątek. Henryk idzie wprost do niego, otwiera go i szuka w nim aż na dnie, pod warstwą bielizny, między starymi, dawno przeczytanymi książkami. Potem stawia na stole coś, co w tej ciemności, niewiele rozróżnionej odległym światłem ulicznej latarni, przypomina flaszkę niezwykłego kształtu z szerokim spodem, na której była osadzona równo wąska szyjka. Chce się przezuć, przemoczone buty bardzo mu dokuczają. Gdy siada, powraca słabość. Zdrzemnąć się, przynajmniej na chwilę. Nawet nie zdrzemnąć, tylko oprzeć głowę i poczekać, aż ten przeklęty zawrót minie. Ciężka ręka leży mu na karku i przyciska głowę do stołu.

Kładzie ręce przed sobą, rękawy jesionki są za szerokie, granat ręczny przewraca się i z chrząszczym trzaskiem zaczyna się toczyć po białej nie pokrytym obrusem. Henryk przerażony maca za nim i chwytą go, zanim ten dotoczy się do kraju. Już nie jest ośpały, prąd, który już-już byłby opadł w zmęczeniu fizycznym, porwał go i niesie dalej. Wziąć sprawiedliwość w swoje ręce. Waży granat w ręce i potem wsuwa go ostrożnie do górnej kieszeni pała. Musi uważać, aby sznur zapalający nie zaplątał mu się koło guzika, gdy go będzie wyciągał. Czasem pół kilo albo więcej dynamitu porządnie obciążonego żelazną blachą może być narzędziem sprawiedliwości. Patrzy na świecąca tarczę

swego ręcznego zegarka. Trzy na szóstą, chyba jeszcze nie za późno. Nie może, nie śmie być za późno.

Gdy Henryk przechodzi koło domku Baladów, oświetlone okno kuchni przesłoni na moment cień potężnej postaci magazyniera. Chodź ze mną, Józefie, to jest praca tak samo dla moich rąk jak i dla twoich. Cień znika, a okno świeci dalej spokojnie w zimową noc.

Macie tutaj magazyniera Józefa Baladę, lat pięćdziesiąt dwa, chłop jak dąb, rzadko trafia się tyle zdrowia w jednym ciele. Jego pracodawca zrobił z jego córki dziewczkę i zaszczylił go swoim zaufaniem. Jest głównym magazynierem, niemal urzędnikiem, pilnuje wszystkich składów fabryki Gromusa i nie wyniszczy już rąk pracą. Okno ścieśnia się cieniem magazyniera i znowu się rozjaśnia. Ten człowiek nie siedzi więc przy piecu, jakbyście chcieli przypuszczać, chodzi tam i z powrotem i nie żyje sobie, by do niego mówiono. Rozmawia sam z sobą i z wielu innymi, nosi w sobie ruchliwy świat.

Przez piętnaście lat był przewodniczącym organizacji zawodowej, ludzie czekali na jego rozważne słowa i na nich opierali swoją decyzję. Czternaście dni temu rzekł: — Nie, Józef Balada już nie będzie naszym przewodniczącym. — Mur jego życia runął, dookoła jest pustka, a w sercu gwizdże lodowaty wiatr. Nie żyje sobie, by do niego mówiono, rozmawia sam z sobą i z wieloma innymi, próbuje wythumaczyć, co plonie, a przecież pozostaje w ciemności. Chodź ze mną, Józefie, mam pracę dla twych rąk.

Płaty śniegu obciążły gałęzie i przygłębły je ku ziemi. Las jest podobny do śpiocha pod ciężką pierzyną. Od czasu do czasu poruszy się niedostrzeżalnie, trzaśnie mu w stawach i westchnie przez sen. Cisza, tylko skrzyżnienie kroków po zmarzłym śniegu. Henryk idzie szybko, jest szóstą godziną, chce być na czas w miejscu, które wybrał. Powiedział sobie, że Michał Gromus wyjedzie z Chudziejowic o szóstej i wierzy w to mocno. Koszula przylepia mu się do pleców, pot jest zimny, doznaje wrażeń, jakby materiał przymarzył mu do skóry, zaś nogi pieką go paskudnie. Tutaj jest błoto ze szronem pierwszego przymrozku zamiast falującej powierzchni. I tutaj szosa ostro skręca i zaraz potem zwięza się na kamiennym mostku, sklepionym nad kanałem, prowadzącym do stawidła. Wóz musi tutaj zmniejszyć szybkość.

Henryk stoi za szerokim pnem stuletniego dębu, którego korzenie są najmocniejszą zasłoną dla grobli stawu. Za tym,

zakrętem jest jeszcze jeden, wóz będzie się zbliżał powoli, zobaczy jego światła, będzie miał dosyć czasu na przygotowanie się. Nie może jednak czekać aż na ostatnią chwilę. Wyciąga granat z kieszeni i trzyma w ręce. Za chwilę wszakże, jakkolwiek ma grube rękawice, marzną mu palce. Kładzie na śnieg przy nogach gazety złożone kilka razy i stawia na nich granat.

Te gazety przypominają mu coś, przy czym uderzają na niego nowe poty. Powinien był zawiadomić partię, że występuje z nią, zanim się na to zdecydował. Rzuca się na nią i będą jej wypominać jego przynależność, oskarżają ją, wychowuje terrorystów, choć ona pierwsza wyrzuciłaby go za ten czyn. Może to jeszcze zrobić, gdy wróci do domu, chyba będzie jeszcze czas na to. Wziąć sprawiedliwość w swoje ręce. Jedynie klasa ma to prawo. Opamiętać się, wrócić do domu i pozostawić wszystko wyrównującemu biegowi czasu i zbieraniu dowodów.

Trzask gałęzi obciążonych śniegiem, mroźna cisza zimowej nocy. Ta cisza jest najgorsza. Przyczyn nagromadził się cały stos, a przecież wszystko milczy. Może trzeba jednego wykrzyku, aby ci odpowiedział krzyk obudzonych mas, od których mury pękają, może wystarczy jeden granat, aby z wszystkich stron zaczęły wybuchać cisie składy krzywd. Tak czy tak, ten czyn potrzebuje wyjaśnienia. Nie zabije przecież za to, że mi ktoś odebrał dziewczynę. Zresztą nie była moja, nigdy nie była moja. Pewnie będą stąd uciekać jak szalony, gdy się to stanie, to nie jest takie proste zabić człowieka, nawet gdy go nienawidzimy. Zostawie po sobie pełno śladów, odcisków butów, może nawet tych gazet zapomnie. Nie chce uciekać przed ich sprawiedliwością głupców, chce mówić, nie mogę zagłuszyć tego, co powiem przed sądem przysięgłych. Mróz przegryził przemokłą skórę butów, a teraz gryzie nogi. Henryk drepcie, zaciska zęby i pięści. Ból staje się nie do zniesienia.

Michał wraca, jest zmęczony i wiele rzeczy jest dla niego niewyjaśnionych. Chce się pozbyć tej dzweczyny czy nie? Przypatruje się na tym, że pogwizduje, gdy o niej wspomina, a że traci wesołość, gdy sobie wyobraża Wilnę. Zdecydował się oczywiście i jeszcze nigdy nie odstąpił od swych postanowień. Wie, że znowu zrobi, na co się zdecydował, ale nie jest z tego zbyt zadowolony.

(d. c. n.)

# SPORT

Dziś kolarze przybędą do Katowic

## Włókniarze nie tracą nadziei na zwycięstwo

(Red. Wł. Lachowicz telefonuje)

Odpocznik kolarzy biorących udział w wyścigu na I Polskim Kongresie Pokoju prawie już minął.

Zawodnicy w przeddzień startu do dalszych etapów zabrali się poważnie do roboty.

Cóż robią ci chłopcy?

Nie trudno się domyślać: Wszyscy przygotowują swoje rowery do dalszej jazdy, do pokonywania dalszych etapów, na których przebieg walki dostarczy nam niewątpliwie wiele emocji, jak również i niejedną niespodziankę.

Z Jeleniej Góry do Wałbrzycha młodzież zaatakowała starszych. Atak się powiódł. Na drugim jednak już etapie młodzi kolarze mieli o wiele mniej do powiedzenia. Doświadczeni zawodnicy twierdzą, że na dalszych etapach o zwycięstwie zadecyduje nie tylko ofiarność i młodzieńczy zapał, lecz również rutyna.

W południe, gdy kolarze jeszcze szykowali narzędzia do przeprowadzenia remontu swych rowerów, postanowiliśmy odwiedzić obóz, aby tak beztrudno pogwarzyć na różne tematy sportowe.

Wszystkie pokoje w hotelu świecą pustką. Udajemy się więc

### NA BRZEG RZEKI ODRY,

po której leniwie płyną długie barki naładowane węglem. W cieniu rozłożystej, dzikiej gruszy wygodnie rozłożyli się zawodnicy. Z każdym chciało by się porozmawiać, bo każdy niewątpliwie miałby coś do powiedzenia. Jeden za pośrednictwem prasy chce poznać własną rodzinę, jak np. Salyga, drugi skarży się na brak sprzętu, jak np. reprezentant Włókniarza, inni natomiast, a jest ich wielu przeklinają pecha, który towarzysząc im sprowadza największe zamieszanie w tej karnie jadącej gromadzie. Najwięcej skarżą się kolarze na gumy. Wobec tak licznej ilości kandydatów do rozmów decydujemy się na wybór najstarszego. Jest nim Łazarczyk Bolesław z Włókniarza, reprezentując swe zreszenie dzielnie walczył i niewątpliwie walczyć będzie o pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej. Rozmowa nasz liczy 41 lat. Z rowerem zapoznał się 26 lat temu. Wówczas brał udział w wyścigach na zwykłym rowerze, bo nie było jeszcze balonów i nie znano wyścigówek. Łazarczyk chętnie wspomina te czasy, dodając przy tym, że na tak twarde gumy jakichś jechało się mniej wygodnie, ale za to pewnie. Defekty należały do rzadkości.

— Jak pan ocenia własne szanse?

— Ano, jak mój koleś, chcę być pierwszy w Warszawie, przecież z wieku i z urzędu ten zaszczyt chyba mnie się należy.

Zycząc mu powodzenia wdajemy się w krótką rozmowę z 25-letnim Gwardzią—Włodzimierzem Kłabińskim, który niedawno przyjechał do Polski. Kłabiński uważa, że najgroźniejszym jego przeciwnikiem będą Wójcik i Wrzesiński.

— A młody Wilczewski?—zapytujemy.

— On młody to jest, się i

### CHYTRY JAK LIS

Jedzie na kółku, a potem wyskakuje do przodu. No, ale skoro liczy zaledwie 18 lat to się wyszumiał. Do Warszawy będzie miał ku temu wiele... okazji.

Na 2 etapach obserwujemy pracę kierownika ekipy Włókniarzy Lichmanowskiego z Częstochowy. Jak się wywiązuje ten działacz jak opiekun się swymi zawodnikami, wystarczy określenie Gabyrycha. Częstochowianin jest dla nas odcem. Istotnie kierownik Włókniarzy ani na krok nie opuszcza swych zawodników, a wieczorem gdy jego drużyna śpi w hotelu, on w kabinie telefonicznej alarmuje o przysłanie sprzętu. M. in. zwierzył się nam kierownik Lichmanowski, że na 2 etapach Włókniarze wyzer pail cały kontyngent zapasowych gum.

— Co będziecie robić, jak zostanie uszkodzony rower?

— Będziemy zmuszeni wycyfuwać się z wyścigu, chociaż mamy nadzieję, że nasze zreszenie jeszcze do Opola dostarczy nam potrzebny sprzęt i zapasowe części.

Duch w drużynie panuje bojowy. Mimo, iż po 2 etapie Włókniarze znaleźli się na 2 miejscu i ustępują Gwardii różnicą 16 minut, to jednak nie stracili oni nadziei i do walki wiozą cały swój rezerwuar sił, aby na I Polskim Kongresie Pokoju Włókniarze na mecie byli pierwszymi.

### SZOSOWE KAMYKI WYŚCIGU

Na jedną ze stromych gór kolarze jak mrowki rzędem posuwali się do przodu. Góstał tylko chwilowy maruder Komorniczak (Stal). Nagle wyrósł przed nim kominarz. Kolarz zwrócił się z prośbą o wodę. Niestety, tej nie mógł mu podać nawet w wysokim czarnym cylindrze człowiek uważany za symbol szczęścia. Poczestował więc kolarza jakimś surwym. Kolarz wypił jedno, drugie...

## Juniorzy szykują rakiety

W sobotę o godz. 15 rozpocznie się turniej tenisowy juniorów na kortach w Parku Poniatowskiego.

Bardzo dobrze się stało, że ŁOZT postanowił zorganizować tego rodzaju imprezę. Nie wolno zapominać o zwiększeniu kadry zawodniczej, a kadry te zwiększać się będą jedynie tylko wówczas, gdy organizowane będą systematycznie zawody dla młodych graczy.

Turniejem łódzkim zainteresował się PZT. Nadeszła z Warszawy wiadomość,

a gdy zabierał się do dziesiątego kominarza rzekł: — Kręciło to wy słabo oby watełu, ale apetyt macie wilczy...

Jeden z samochodów obsługi technicznej wykorzystał małą przerwę i sprytny szofer zlapał po szosie przebiegającego jeża. Zwierzę lada dzień, według opinii Łachowców, ma się okocic. Obsługa postanowiła młode jeże ofiarować zwycięzcom tego etapu, który zostanie ukończony w tym dniu, gdy po raz pierwszy ujrzą one światło dzienne.

Wszyscy kolarze jadący na I Polskim Kongresie Pokoju jadą w wyścigu nie z emblematami przeszedz sportowych, lecz na pierśkach mają przypiętego gołabka jako symbol pokoju.

Na 2 etapie ozołwka złożona z 8 zawodników: Wrzesińskiego, Kłabińskiego, Łazarczyka, Leśkiewicza, Wilczewskiego i Wójcika skorzystała z zaproszenia wjeżdżającej kobiety, która wyszła im na spotkanie z wiadrem wody. Kolarze zahamowali. Otoczyli dookoła wiadro. Pili jednym kubkiem, a mimo to i pierwszy i drugi, którzy zaopokili swe pragnienie czekali na pozostałych. Oto przyjechał dobrze pojętej rywalizacji sportowej, oto jeden z drobnych szczegółów świadczących o tym jak wysoko wyrobieni sportowo są niektórzy sportowcy polscy.

Również i młodzi turyści, którzy biorąc udział tylko w rajdzie wypuszczali się ze startu półtorej godziny wcześniej od pozostałych zawodników dają przykłady godne naśladowania. Zdarzył się wypadek, że jeden z turystów wypożyczył ścigającemu się kolarzowi ostatnią gumę, jako swój żelazny zapas. Inni bardzo często rezygnowali na trasie z własnych bidonów napełnionych ożywczymi płynami, na rzecz zmęczonych swych starszych kolegów, walczących ambitnie o zajęcie jednego z pierwszych miejsc w wyścigu kolarskim Jelenia Góra — Warszawa.

Dziś kolarze wystartują z Opola do Katowic. Długość trasy wynosić będzie 103 km.

że przyjeżdża do nas prezes Olszowski. Jednocześnie warto przypomnieć, że w ramach tego turnieju przeprowadzone zostaną gry pokazowe z udziałem najlepszych graczy łódzkich. Grać ma między innymi Hebda. Zgłoszenia do turnieju przyjmowane są w dalszym ciągu na kortach tenisowych w Parku Poniatowskiego. Ostatni termin zgłoszeń upływa w sobotę o godzinie 15.

## Wajsówna startuje

Z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju rozpoczyna się w dniu 1 września w Warszawie krajowe zawody lekkoatletyczne reprezentacji zreszeń sportowych, z udziałem lekkoatletów francuskich Zw. Zawodowych. Mistrzostwa zreszeń rozegrane będą w konkurencjach męskich i kobiecych w kategoriach seniorów i juniorów. Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi na stadionie W. P. w dniu 1 września o godz. 15.00.

W pierwszym dniu zawody zostaną przeprowadzone pod hasłem: „Zreszenia sportowe Związków Zawodowych — młodzieży” z okazji otwarcia roku szkolnego. Z otrzymanych zgłoszeń wynika, iż w mistrzostwach weźmie udział ponad 800 zawodników i zawodniczek. Startować będą m. in.: Kiszka, Adamczyk, Statkiewicz, Korban, Buhl, Gierutto, Moronczyk oraz Bregulanka, Dobrzańska, Wajsówna, Gburkówna.

### Nosi korespondenci piszą:

## Zobowiązania przedkongresowe ZMP-owców

Na Studium Przygotowawczym do Szkół Wyższych w Łodzi wre gorączkowa praca. Młodzież ze Studium — to przeważnie robotnicy i chłopcy, którym Polska Ludowa umożliwiła dalsze pogłębianie wiedzy.

W tej chwili odbywa się kurs selekcyjny. Chłopcy i dziewczęta zostali zakwaterowani częściowo we własnej bursie Studium, a częściowo w pięknych domach akademickich na

Arturówku. Mają tam bardzo dobre wyżywienie i całkowitą opiekę.

Na licznych zebraniach w grupach selekcyjnych, ZMP-owcy zobowiązali się dla uczczenia I Kongresu Obrońców Pokoju w Polsce pomóc przy budowie własnych domów akademickich, oraz podnieść poziom ideologiczny i naukowy na Studium Przygotowawczym.

A. Padechowicz  
Koresp. „Dz. Ł.”

### Listy do Redakcji

## Z przeżyć »słomianego wdowca«

W sobotę dnia 26 sierpnia br., o godzinie 16, przyszedłem do sklepu masarskiego przy ul. Generalissimusa Stalina 26 (sklep ten prowadzi CZP Ms) i poprosiłem o odważenie mi ćwierć kg popularnej. Jakież było jednak moje zdziwienie, gdy ekspedientka, po odważeniu 1/4 kg tej kiełbasy, dołożyła do niej około 15 dkg starej i nienadającej się, moim zdaniem do spożycia kiełbasy krakowskiej.

Zwróciłem jej uwagę, że prosiłem tylko o ćwierć kg wędliny. Ekspedientka po porozumieniu się, prawdopodobnie z kierowniczką, odpowiedziała mi, że „my inaczej nie sprzedaje-

my, bo nie mamy co zrobić z krakowską”.

Zrezygnowałem wówczas z kupna kiełbasy i nabyłem w sklepie spożywczym PSS ser szwajcarski, do którego sprzedawczyni nie dołożyła mi ani jednego dekagrama innego artykułu.

Proponuję, by ze względu na różne zwyczaje panujące w naszych sklepach, umieszczać w widocznym miejscu wywieszki w rodzaju np. „Do kiełbasy trzeba nabyć 50 proc. kości” względnie „Samej szynki nie sprzedaje się” lub też inne zależne od fantazji kierowników danych sklepów. Uchroni to kupujących od niepotrzebnej straty czasu. W. A.

## Kino, czy łaźnia parowa?

W kinie „WŁÓKNIARZ” panują dziwne zwyczaje. Gdy w dniu 27 bm. posiadacze biletów na seans, rozpoczynający się o godz. 18.30 chcieli o godz. 18.25 wejść na salę — zastali drzwi zamknięte, gdyż zaczęto już wyświetlać kronikę. Nic też dziwnego, że ludzie byli bardzo rozgoryczeni i zwracali się o wyjaśnienie do bi-

letera przy wejściu, który nie nie potrafił wyjaśnić.

Jest to wypadek tym dziwniejszy, że jak się potem okazało, zegar wiszący nad kasą kina — a więc zdawałoby się obowiązujący — wskazywał dokładnie tę samą godzinę, co na zegarkach publiczności.

Do innych „osobliwości” tego kina należy fatalna wentylacja. Podczas wspomnianego seansu kilkanaście osób opuściło kino nie mogąc wytrzymać na sali. Co na to kierownictwo kina „Włóknarz”?

Jerzy Silberbach  
Koresp. „Dz. Ł.”

## Czyś mocny(a) w rachunkach?

Zadanie nr 55. — Dwaj chłopcy w czasie wakacji wybrali się na pieszą wycieczkę. Obliczyli, że aby przybyć do obranego celu na wyznaczoną godzinę, powinni iść z szybkością 4,2 km na godz. Z szybkością tą przeszli 70 proc. drogi, kiedy jeden z nich potknął się, skaleczył się w nogę. To spowodowało, że musieli się zatrzymać na pół godziny. Resztę drogi szli wolniej, bo tylko z szybkością 3 km na godz. W rezultacie przyeszli do celu 54 minuty później niż zamierzali.

Ile kilometrów wynosiła droga, którą przeszli chłopcy?

Odpowiedzi prosimy kierować do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Piotrkowska 96, zaznaczając na kopercie „Dla Działu Zadań”.

Rozwiązanie zadania nr 54. Aby powietrze w klasie zmienić całkowicie, wentylator winien być czynny 2 godz. 58 min. (z przybliżeniem). W ciągu 10-minutowej pauzy wentylator zmieni 0,656 powietrza zawartego w klasie.

Za trafne rozwiązanie nagrody otrzymują:

- 1) St. Guzel, Łódź, Próchnika 6, m. 13 (I Erenburg „Burza”).
- 2) Zbigniew Galus, poczta Pabianice, kol. Wola Zaradzyska (H. Fallada „Każdy umiera w samotności”).

### Odpowiedzi Redakcji

MARIAN OLEJNIK — ŁÓDŹ. — Profesor Lewentisz przyjmuje w Klinice Szpitala Ubezpiecz. Społecz. im. Barlickiego przy ul. Kopcińskiego 22.

K. ZGIERZ. — Anty-sanitarnym stanem posesji przy ul. P.O.W. 6, zainteresowaliśmy właściwe władze.

STANISŁAW LESIECKI — ŁÓDŹ. — Odpis listu przesłaliśmy do prezydium R. N. z prośbą o interwencję.

LOKATORZY DOMU PRZY ULICY STRZELCÓW KANIOWSKICH 24. — Faktem opiszanego wykonywania remontu przez prywatnego przedsiębiorcę zainteresujemy się niewątpliwie Zarząd nieruchomości, do którego przesłaliśmy od pis waszego listu.

S. W. — ŁÓDŹ. — Szlusznie zwraca Pan uwagę, że MZK winny uruchomić komunikację do miejsca wstrzymania ruchu, z przesłanką na inny tramwaj — już po za odcinkiem robót.

BARBARA K. — ŁÓDŹ. — Zainteresowaliśmy faktem niedoreczenia listu D. O. P. i T. Oczywiście przesyłka nawet zwykła nie powinna zaginąć.

JOTES — PABIANICE. — Odpis listu ma już Rada Narodowa w Pabianicach. Prosimy o skomunikowanie się z działem listów.

A. K. — ŁÓDŹ. — O PKS napiszemy obszerniej. Dziękujemy za cenne dla nas uwagi.

KAROL WAGNER — ŁÓDŹ. — Prosimy o zgłoszenie się w dziale listów naszej Redakcji. Udzielimy wyjaśnień.

SZ. F. L. P. — ŁÓDŹ. — Nadesłany przez Pana projekt kina o 4 salach, zdaniem fachowców jest w chwili obecnej nieaktualny.

## Pracownicy poszukiwani:

St. instruktora organizacji — pożądanę wykształcenie prawnicze oraz planistę zatrudni C. P. L. i A. Ekspoz. w Łodzi, ul. Piotrkowska 181. (K. 1142)

Dwóch inspektorów wykonawstwa inwestycyjnego z wykształceniem technicznym od zaraz zatrudni Dyrekcja Naczelna Państwowych Zakładów Odzieży Miarowej Łódź, ul. Narutowicza 3, II piętro. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. (K. 1134)

## OGŁOSZENIA DROBNE

**LEKARZE**  
Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórnica, wenerologiczna, kobiece 1-8, ul. Próchnika 8. (k 39)  
Dr WOLKOWSKI — specjalista skórnica, wenerologiczna 5-7 Wschodnia nr 57. Tel 180-62. (k 41)  
Dr ZAURMAN — specjalista: skórnica, wenerologiczna 8-10, 4-6 Narutowicza 2. (k 44)  
Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje, godziny 3-6. Piotrkowska nr 33. (k 45)  
Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serca 3-7, Piotrkowska 35, tel 218-06  
Dr GLAZEK, specjalista skórnica, wenerologiczna, 6-8, Andrzejka 28. (k 40)

## POSZUKIWANIE PRACY

MAGISTER EKONOMII oraz DYPLOMANT SGH obaj po 10 lat praktyki szukają odpowiedniego zajęcia najchętniej na godziny. Oferty „Bez”.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

PIORA WIECZNE kupujemy nawet polamane — Stalina 6. (k 49)

WAGI. Naprawa — Stemplowanie wypożyczyć niemiecką wagę. Kupno na wet polamanych. Piotrkowska 9. (k 49)

KUPIE skrzynkę biegów do BMW 320 i ster. Tel. 255-15 Sienkiewicza 22.

SPRZEDAM maszyny dziurkarkę do bielizny Gutmana okrędkę „Phenix” w pierwszorzędny stan radio „Saba” i różne rzeczy meblowe. Półdniowa 15 m. 18 Kilmelski.

PAS pastylki sprzedam. Andrzejka 46-14.

STREPTOMYCYNĘ „Mercka” (gramówki) sprzedam. Pieprzowa 22 m. 6 (Bałuty).

SPRZEDAM garnitur męski i kupon na garnitur. Wiadomość Więckowskiego 49/11.

SPRZEDAM tanio kredens pokojowy dwa łóżka. Napiórkińskiego 122 stolarz.

KUPIE wózek dziecienny, limuzynkę. — Wiadomość tel. 217-60.

## PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN”

w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 152. Telefon 258-89

Od dnia 1 września 1950 r. codziennie o godz. 17 — soboty, niedziele i święta o godz. 17 i 19.15

## „Sambo i Lew”

Inscenizacja Henryk Ryl i Ali Bunsch Reżyseria Henryk Ryl. Scenografia Ali Bunsch.

Dla dzieci starszych i młodzieży. Kasa czynna od godz. 13. (k 1028)

MOTOCYKL NSU 250 stan dobry korbówód, siedzenie tylnie, sprzedam. Kilińskiego 153-32.

PLAC — zabudowa, baryk mieszkalny sprzedam Marysin Wydeczkowa 17 dojazd 1, 15, 17.

KORZYSTNE sprzedasz, tanio kupisz, używane meble F-ma Narutowicza 23, Ancerowicz. (k 1145)

MOTOCYKL DKW 200 do sprzedania stan dobry. Kilińskiego 60 tapicer.

SPRZEDAM zastrzyki warty, hormonalne „Redandee” amerykańskie. Sienkiewicza 52-25.

## ZAOFIAROW PRACY

GOSPODIA potrzebna do lekarza. Nawrot 15 m. 6.

POTRZEBNA szpularka na kółko, oraz goniec — Piotrkowska 120-16.

## Wagony zbiorowe drobnicy

kompletuje i wysyła w kierunkach: Krakowa, Wrocławia, Poznania, Szczecina, Gdańska, Białegostoku, Warszawy i Lublina.

EKSPozytura TOWAROWA Państwowej Komunikacji Samochodowej w Łodzi, ul. Gdańska 81, Telefon 145 20. (k 794)

## PRACOWNICA domowa

samodzielna z referencjami potrzebną. Próchnika 23 m. 17.

POTRZEBNA od zaraz pomocnica domowa do dwóch osób na wyjazd do Zakopanego. — Warunki bardzo dobre, referencje konieczne. Wiadomość na tel. 214-21.

POTRZEBNA gospośnia za raz Więckowskiego 27. — Groszyńska.

POTRZEBNA pomoc domowa i do dziecka. Warunki dobre. Wiadomość Nawrot 7-20 godz. 19-21.

SZWACZKA chałupnicza potrzebna na bieliznę męską. — Pogonowskiego 25-4a.

POTRZEBNA pracownica do pralni ul. Piotrkowska 112

## LOKALE

ZAMIENIĘ dwa duże pokoje komfortowe, centrum, Łódź, na dwa z kuchnią, wygodny, okolice Warszawy. Zgłoszenia „Franbola” Dziennik Łódźki.

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia wygodny Łódź na pokój lub 2 kuchnia Gdynia Sopot Wrzeszcz. Oferty Dziennik pod „Krytyka”.

POSZUKUJE pekój kuchnia za zwrotem kosztów remontu ewent. pokój sypialniskowski. Zgłoszenia Dziennik Łódźki „17IK”.

## ZAMIENIĘ 3 z kuchnią

Kalisz na mniejsze Łódź. Zgłoszenia Kalisz, Jablonskiego 13 Administrator.

## NAUKA I WYCHOW.

ZGŁOSZENIA na roczne i półroczne kursy administracyjno-gospodarcze, sekretarskie, księgowości z JPK, stenografii, języków obcych i maszynopisania z korespondencją przyjmują sekretariat kursów IPR, Andrzejka 4, tel. nr 217-19.

KURSY KROJU, szycia modelowania IPR, Generała Świerczewskiego (Radwan ska) 17. (k 47)

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, korespondencji, księgowości Kursy Stowarzyszenia Studentów-Maszynistek. Za pisy: Łódź, Kilińskiego 50 — Piotrkowska 83.

ZENSKIE kursy kroju, szycia, modelowania „IPR” przyjmują zapisy od 9-18. Zgierska 30a.

ZAPISY na 2-letnie żeńskie kursy Krawieckie — roczne. Półroczne i trzymiesięczne. Krowu, szycia i modelowania „IPR” w Łodzi, Piotrkowska 24-7, godz. 9-12 i 16-18.

SZKOŁA Kosmetyki — Masażu Dr Rudolfskiej Łódź, Piotrkowska 175-5, tel. 100-01 przyjmują zapisy.

KURSY kroju nowoczesnego modelowania ubrań damskich, dziecięcych bielizniarstwa IPR. Zapisy 9-18 Nawrot 32.

KURSY SAMOCHODOWE Kościuszki 88, rozpoczynają wykłady 11 września

OPOZNIONYCH przygotowują do małej matury w tempie przyspieszonym od klasy V podstawowej. Nawrot 13-8. (k 1143)

## ZGUBIŁO

ZGUBIŁO dokumenty na nazwisko Kwiatkowski Leszek. Znalazcę proszę o zwrot na najbliższy posterunek MO.

ZGUBIŁO legitymację służbową na nazwisko Marciniak Stefan Sokola 5.

ZGUBIŁO legitymację studencką Politechniki Łódzkiej na nazwisko Lińnicki Aleksander.

ZGUBIŁO kartę restrycyjną Handlową wyd. przez IV Urząd Skarbowy na 1950 r. 22683 S. B. Ancerowicz Edward S-ka Sienkiewicza 3/5. (k 1145)

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M.O. 253-00, Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, Straż Pożarna 8, Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wojarski (Daszyńskiego 19), Ymer (Wólczańska 37) Apt. Społ. nr 61 (Piotrkowska 226), Niewiarowska (ul. Złotnicka nr 146), Pawlikiewicz (Nowotki nr 12), Trakowska (Wojta Polskiego 56), Unieszowski (ul. Dąbrowska 24-b).

Apteka U S ul. Kościuszki 48 czynna cała dobę bez przerwy

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) - nieczynny do 3.9.1950 r. PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) - o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga” Al. Gerzely'ego. PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu) - o godzinie 19.15 - „Wielki człowiek do małych interesów”. TEATR LETNI „OSA” - (ul. Piotrkowska 94), telef. 272-70 - o godz. 19.30 „Słuby murarskie”. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-NIA” - o godz. 19.15 „Córka pani Angot”. Zniżki ważne. TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Koper-nicka 16) - godz. 9-15 widow. zamk. w/g zamówień. „Pan Tom buduje dom”. PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI - ul. Jaracza 2 - o godz. 19.30 „Przy-jaciele”. Zniżki ważne.

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI - (Park Sienkiewicza) Wystawa prac malarskich i graficznych członków Zw. Zawod. Pol. Artystów Plastyków okr. krakowskiego. Godzina 10-13 i 15-18

Kino

ADRIA (Stalina 1) - dla młodzieży - „Klatka słowicza” - godz. 16.18, 20. BALTUK (Narutowicza 20) - „Powrót Lassie” - godz. 17.19, 21; doz. od lat 7. BAJKA (Franciszkańska 31) - „As wy-wiadu” - godz. 18.20; doz. od 1.12. GDYNIA (Daszyńskiego 2) - „Program Aktualności Kraj. i Zagran.” nr 32 - godz. 15.16, 17.18, 19.20, 21. HEL (dla młodz.) - Kino nieczynne z powodu remontu. MUZA (ul. Pabianicka 173) - „Zwaro-wane lotnisko” - godz. 18.20; - do-zwolony od lat 7. POLONIA (ul. Piotrkowska 67) - „S Orzeł zaginał” - godz. 17.19, 21; dozwolony od lat 12. PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego 74) - „Maarek” - godz. 18.20; - doz. dla młodz. od lat 14. ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) - „Elwira Madigan” - godz. 17.30, 20; niedozw. dla młodz. ROMA (Rzgowska 2) - „Dwaj panowie F” - godz. 18.20; doz. od lat 12. REKORD (Rzgowska 2) - „Strój galowy” - godz. 18.20; doz. od lat 14. STYLÓWY (Kilińskiego 123) - „Za śle-dziomą górą!” - godz. 18.20; - doz. od lat 7. SWIT (Batucki Rynek) - „Dubrowski” - „XXIII Międzyn. Targi Poznańskie” - godz. 18.20; - dozwolony od lat 12. TEĆZA (Piotrkowska nr 18) - „Zamieć śnieżna” - godz. 16.30; 18.30; 20.30; niedozwolony dla młodzieży. TATHY (Sienkiewicza 49, w ogrodzie) - „Zdradzieckie skały” - godz. 16.30, 18.30, 21; niedozw. dla młodz. WISLA (Daszyńskiego 1) - „Wiosna” - godz. 16.18, 20.30 doz. od lat 12. WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) - „O świcie” - godz. 16.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 14. WOLNOŚĆ (ul. Napółkowskiego nr 16) - „Piomienie” - godz. 16.18, 20; - doz. od lat 14. ZACHETA (Złotnicka 26) - „Świat się śmieje” - godz. 18.20; dozwolony od lat 10.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Ofiary

Piotr Leonow - kwotę 21.50 - i konduktor nr 440 - kwotę 21.350 - (znalezioną przez niego w tramwaju linii „11” ofiarowują na dom sierot łódzkiej Rodziny Radiowej.

Leczenie, zabiegi i komisje lekarskie

- przy każdym zakładzie pracy

Stale jeszcze daje się słyszeć narzekania robotników, że do lekarza Ubezpieczalni dostać się nie można, że tracić trzeba wiele godzin, aby uzyskać poradę, a później jeszcze więcej, by stanąć na komisję, czy uzyskać zabieg.

Sprawa zapewnienia opieki lekarskiej, ludności pracującej wciąż jeszcze nie jest należycie rozwiązana. Dużą poprawę w tej dziedzinie przyniosła reorganizacja lecznictwa, gdy zaczęto tworzyć punkty rejonowe U. S. przy większych zakładach przemysłowych, albo w ich pobliżu. Jednak całkowitą poprawę i rozwiązanie zagadnienia przyniesie rok 1951, z początkiem którego lecznictwo przemysłowe, fabryczne włącznie zostanie do ogólnego lecznictwa pracowniczego.

Istniejący dotychczas przy zakładach pracy lekarze przemysłowi nie zapewniali robotnikom właściwej opieki. Poza tym niewłaściwe było ich

rozmişczenie. Zdarzało się bowiem, że pewne instytucje, mimo że zatrudniały niewielką ilość pracowników, posiadały 3-4 zakładowych lekarzy podczas, gdy niektóre z fabryk, zatrudniające znacznie więcej osób, nie posiadały lekarza w ogóle.

Szczepienie przeciw ospie

Szczepienia przeciw ospie dzieci, które nie były szczepione na wiosnę będą odbywały się od dnia 1. 9. do dnia 30. 9. w czterech następujących Poradniach dla Matki i Dziecka: Łagiewnicka 37; Próchnicka 11; Piotrkowska 113; Sanocka 36. Szczepienia będą wykonywane codziennie od godziny 16 do 18. Późnonarodzone dzieci urodzone r. 1949 oraz dzieci starsze, dotychczas nieszczepione. Ponadto podlegają powtórnemu szczepieniu wszystkie dzieci, które ukończyły lat 6.

Piękne - lecz w marzeniach

Sprawa SIM-u i innych

Sprawa nieczynnych od dawna lokali łódzkich „SIM”, „Tabarin” i „Grand Cafe” interesuje łódzian. Łódź stale jeszcze posiada za mało stolówek i restauracji, gdzie ludzie pracy mogli by szybko i niedrogo zjeść obiad, czy kolację.

Tymczasem SIM, gdzie ma być urządzony lokal z barem-restauracją na dole i kawiarnią z dancinngiem na

pierwszym piętrze, stoi już od półtora roku zamknięty. W czerwcu 1949 r. lokal ten otrzymała PSS, która zorientowała się dokładnie w swych możliwościach zrezygnowała zeń i oddała Łódzkiemu Zakładowi Gastronomicznemu.

Przed dwoma miesiącami otrzymaliśmy z ŁZG wiadomość, że gotowa jest już dokumentacja techniczna i prawnego tego lokalu i że w związku z tym

Mały felieton

„Podajemy prognozę pogody...”

Mój dziadek nigdy nie rozstawał się z parasolem. Nosił go przy każdej pogodzie. Nie znał wprawdzie słynnego przysłowia Chińczyków - nie mniej, intuicją wiedzionny, rozszedł się również na kalosze. Żył bardzo długo, albowiem nigdy nie przemoczył nóg, ani też swego podóweczas już staroświeckiego półcyndra.

Co do mnie, urodziłem się niestety u schyłku dziewiętnastego wieku. To też od niemowlectwa jestem nerwowym, doświadczyłem bowiem na własnej osobie wszelkich cudów techniki naszego stulecia, począwszy od promieni X, skończywszy na pięciolampowym odbiorniku radiowym z prostownicą i okiem magicznym.

Radio

CZWARTEK, 31 SIERPNIA 12.04 Dziennik; 13.10 Rep. pt. „Dożynki w ośrodku maszynowym Osiek”; 13.25 Progr. Gniaz. 13.30 Konc. zesp. Instrum.; 14.00 „Kronika Czechosłowacka”; 14.15 Komunikaty; 14.20 Koncert sol-instrum. mentalistów; 14.55 Koncert solistów; 15.30 „Śpiewamy piosenki o szkole”; 15.50 Muz.; 16.00 Dziennik; 16.20 „Z dziejczy radiotechniki”; - pog. inż. B. Kilmasszowskiego; 16.30 W audycji dla młodzieży - koncert pt. „Zegnamy wakacje”; 16.45 Aktualności łódzkie; 17.00 Konc. ork. Rozg. szczytłódzkie; 17.35 „Po rozmawiajmy” - aud. Biura Studiów; 17.40 Muz. lud. w wyk. krakowskiej kapeli ludowej i chóru; 18.05 „Odpowiedź fail 49”; 18.15 Audycja pt. „Od naszych korespondentów”; 18.25 Aud. pt. „Wież walczą o pokój”; 18.45 Aud. dla świetlic młodz.; 19.15 „Słońce jeszcze wjeżdża” - słuchowisko; 20.00 Dziennik; 20.40 Konc. cert. pop. w wyk. orkiestry Rozg. Pomorskiej; 21.15 Audycja dla wsi; 21.50 Reportaż z wyścigu kolarskiego Zgorzelec-Warszawa; 22.00 Fragment pierwszy powieści „Ludzie bezdomni” St. Zeromskiego; 22.20 „Mówimy o sporcie”; 22.30 „Zapraszamy do tańca” 22.50 Omówienie aktualnych wydawnictw w przeddzień Kongresu Warszawskiego; 22.58 Program lok. na jutro; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.10 Program na jutro; 23.15-24.00 „Faust” Goethe'go w muzyce Gounoda, Wagnera i Berliozza.

Bo proszę: budzę się rano, podnoszę żaluzje. Ulica pławi się w słońcu. Nad dachami rozpościera się przeczyste, ultramarynowe niebo. Z radością sięgam po jasne spodnie, prze-wiewne sandały i „bombajkę”. Aż tu padają z głośnika słowa ostrzeżenia: „dość pogodnie ze skłonnością do burz”, „rankiem mgliście, w godzinach południowych wzrost zachmurzenia”, „z możliwością drobnych opadów”. Mina moja rzędnie. Ubięram ciemny garnitur, pantofle na gumowych podszewkach, a na ramię zarzucam niezawodny płaszcz deszczowy.

Moja przyjaciółka wyśmiewa tę przesadną ostrożność, tę „nieuważną zależność od „burj” radiowych, które tak rzadko się sprawdzają”.

Onegdaj dałem się namówić. Zamknąłem radio, zignorowałem „prognozę pogody dla Łodzi i województwa”. Wdziałem jasne spodnie itd.

Zuchwałstwo moje zostało przykładnie ukarane. Padłem ofiarą „chmur kłębiastych”, „niżu barometrycznego, zalegającego kraje skandynawskie”. Przemokłem do ostatniej suchej nitki, z sandałów polatała się strumieniami woda...

Jak bardzo zazdrościłem w tej chwili dziadkowi, który z niewzruszoną konsekwencją stale opancerzał się przeciw wszelkim niespodziankom kapryśnej pani Aury.

H. S.

Sprawa dla Jutro start!

A więc już jutro rozpoczynamy nowy rok szkolny z nowymi, codziennymi radościami i kłopotami, z nową, codzienną walką o postęp w nauce, o lepsze oceny, o wzorowe zachowanie w szkole i domu.

Rok szkolny zaczynamy wesoło i radośnie. Cała młodzież będzie się bawić i wesozić. Ten radosny start pomoże na pewno młodzieży zabrać się do nauki od początku „na pełny gaz”, tak, uczciwie i poważnie, jakby nie długo miał być koniec roku. Trzeba pamiętać, że już 2 września praca w szkołach toczyć się będzie normalnie.

I jeszcze o jednej rzeczy muszą dzieci pamiętać. Wszyscy wracają do odnowionych budynków szkolnych, gdzie pomalowane są świeżo ławki i okna, umyte podłogi, odświeżone ściany. Oszczędzajmy sprzęt szkolny, nie rysujmy ławek (monogramy wycinane szycorykiem także są niepożądane), ścian, parapetów okiennych, nie niszczy my parętkę pracy tych, którzy szkolne sale doprowadzili do porządku.

Postarajmy się ozdobić te sale obrzkami, wycinankami i kwiatami, dbajmy o ich wygląd, a na pewno będzie się w nich przyjemniej i pożytecznie pracować. (t)

Imprezy rozrywkowe dla młodzieży szkolnej

Organizatorzy imprez dla młodzieży w dniu 1 września nie zapomnieli i o najmłodszych. Kino „Gdynia” otwiera w tym dniu swe podwoje dla „przedszkolaków”, dla których będą wyświetlane najciekawsze filmy rysunkowe.

Do młodzieży mieszkającej na peryferiach miasta (Bałuty, Chojny, Widzew), przyjadą kina ruchome oraz przybędą na występy aktorzy teatrów łódzkich.

3 września część dzieci obejrzy zawody sportowe. Będą to zawody lekkoatletyczne, zawody kolarskie (na boku „Spójni”), mecz piłki nożnej (u „Zjednoczonych”) i zawody bokserkie. (wa)

NOTATNIK ŁÓDZKI

\* SPRZEDAŻ WEDLIN w sklepie PSS nr 519 przy ul. Andrzeja Struga 3 wykonywana jest bardzo sprawnie i uprzejmie. Krojenie jednak i pakowanie wedlin przez ekspedientki rękami, którymi przyjmują brudne pieniądze - wzbudza wstręt i obrzydzenie do kupujących wedlin.

\* UROCZYSTE OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO w Państwowym Liceum Przemysłowym Zeńskim przy ul. Wólczańskiej 23 odbędzie się 1 września o godz. 8 w świetlicy Zakładu im. Więckowskiego przy ul. Wólczańskiej 50.

\* ZŁAMAŁY SIĘ TRZY ŚLUPY telegraficzne przy ul. Pabianickiej na Marysinie. Prawie miesiąc temu pogotowie techniczne postawiło nowe słupy, naruszając jednak przy okazji nawierzchnię ścieżki dla rowerzystów i po dziś dzień pozostawiając ją nie naprawioną. Miesiąc to chyba wystarczająco długi okres czasu by zaniebądanie to usunąć.

\* CHCEMY PIĆ MLEKO - mówią mieszkańcy Rudy Pabianickiej. Niestety to część naszego miasta jest, jak dotychczas zupełnie pomijana przy uruchamianiu barów mlecznych. Lokal na pewno się znajdzie - Ruda nie powinna dłużej pozostawać bez baru.

\* WALKA Z MUCHAMI. Odmuszeniem objęto w okresie czasu od 1.5 do 5.8 br. 1.800.000 m kw. powie-

rzchni Łodzi, a więc o 300 tys. m kw. więcej niż zaplanowano. W dzielnicach Bałuty i Chojny akcja ta objęła prawie wszystkie izby mieszkalne.

\* ZAGADKI NASZEGO MIASTA (30). Prasa, afisze, podają do wiadomości, że kino Polonia wyświetla film pt. „s Orzeł zaginał”. Tymczasem kino to napisem nad bramą obwieszcza: „SS ORZEŁ ZAGINAŁ”. Istnieją dwie możliwości: albo kierownictwo kina stosuje metodę „upraszczenia” języka polskiego, albo brak mu ochoty do umieszczenia brakujących w napisie kresek do 1 i ogonków do ą. Co jest bardziej prawdopodobne?

W PARKU PONIATOWSKIEGO



rys. K. Grus

„Flirt towarzyski” bez słów.

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (86)



- Co, wyjechać chcesz stąd, Agapicie? Ale bez mnie, nikczemny uwodzicielu! Ja przynigdy nie opuszczę tej szczęśliwej wyspy! - tak arcydzieło i tak stanowczo zachowywała się Tamona.

jęmy! - co wywołało niesłychany (nawet jak na wyspę wulkaniczną) wybuch radości. I tak powstał na pewnej wyspie Oceanu Spokojnego ród Krup-Ków, hardy i dumny, chociaż nieco łysawy. Mężczyźni

tego rodu byli małego wzrostu, baryczy, muskularni, o bardzo rozwiniętych szcękach. W roku 2344 etnolog dr Hrdliczka odwiedził (z ciekawości naukowej) tę wyspę i zaczął badać historię jej ludności.

W łoku poszukiwań znalazł on w miejscowej bibliotece prastarą księgę z XIX wieku. Był to dziennik niejakiego Agapita Krupki, który kilkadziesiąt lat temu, wskutek dziwnych przygód wyśladował na tej - podówczas geografom nieznannej - wyspie.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATę

W Y D A W C A: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82 209-02, 204-75 - Dział Sportowy 208-95, Dział Miejski 207-18, - Dział Ogłoszeń 123-33 - Dział Prenumerat 180-74. - Wieczorem od godziny 17,00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95. Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje PPK „RUCH” Łódź ul. Piotrkowska nr 61, telefon 180-74. Nr konta PKO VII-587. Prenumerata miesięczna 135,- zł.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO